Nre 54. ROK 1842. WTOREK 8 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesię miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Jana B. W.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Miłogost.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 3" 899	+ 2° 9	2"' 12	Pł zachodni średni	Pochmurno	Deszcz
5	2	2, 984	+ 3, 4	2, 29	PPł Zachodui słaby	,,	Deszcz
	10	3, 322	+ 0, 5	1, 97	ZPn Zachodni słaby	,,	Snieg
	6	3, 182	+ 1, 1	1, 91	Pł Zachodni mocny	Pochmurno	
6	2	3, 999	+ 0, 9	1, 52	ZPn Zachodni mocny	,,	Snieg
	10	5, 340	+ 3, 5	1, 35	Zachodni średni	Pogoda	Snieg

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

Senat Rządzący zamianował na dniu 14tém Lutego b. r. Pana Michała Narkiewicza kancellistą kassy Dochodów Niestałych.

Wiadomości zagraniczne.

ANGLIA.

Londyn 19 *Lutego.*

Niedawno temu rozbierano obszernie w izbie niższéj smutny stan cierpiących nędzę rzemieślników w Paisley i okolicy. Pan Walface podał liczbę tychże na 17,500, z których na sam aisley piętnaście tysięcy przypada. Potrzebom pewnéj liczby robotników tkackich zaradzono przez podpisy, ale nie zarabiają oni przez tydzień więcéj nad 4 szylingi, za co w przeciągu codzienie 14 do 16 godzin pracować muszą. Pobierający zapomóżkę otrzymują na tydzień 1 szyling na każdego członka rodziny, a to jeszcze na dzień 2 pensów nie wynosi. Więźniowie raz jeszcze tyle mają co ubodzy w Paisley, a ci prócz tego jeszcze ani odzieży ani pościeli, ani innych wygód, na jakich więźniom nie zbywa, nie posiadają. W Renfrewie i Ayrze nędza okropnie się wzmaga. Wielu tkaczy używają do łamania kamieni i innych ciężkich robót, od czego jednak tyle pryszczeli po rękach dostają, iż dlugiego potrzeba będzie czasu, aby się znowu swą dawniejszą pracą zająć mogli. Ludzie w Paisley spodziewali się, iż parlament coś uczyni dla przyspieszenia ich wyniesienia się z kraju. Po takowém wystawieniu rzeczy wniosł P. Walface o posłanie na miejsce kommissyi, którąby rozważyła nędzę, jaka tam panuje, i jaka wszystko przechodzi, co się od lat 25 wydarzyło; ale cofnął swój wniosek na przedstawienie Sir R. Peela, iż kommissya, którąby się przez sześć tygodni czynnościami swemi zajmowała, utrzymywałaby tylko tych ludzi w oczekiwaniu jakiego planu z strony rządu i wstrzymywałaby ich od pracy, i że właśnie przywiedziona okoliczność przez pana Walface, iż ludzie ci tylko do wywiezienia ich z kraju są zdatni, wysłanie żądanéj kommissyi udaremnia

W czasie obrad nad prawami zbożowemi nie znajdował się dotąd O'Connell w parlamencie; zdaje się, że jego urząd lorda majora w Dublinie bardzo mu wiele czasu zabiera. Pisał

on jednak do związku repealskiego o wniosku Peelowskim co następuje: »Podany przez Peela plan zmienienia praw zbożowych bardzo jest niedostateczny. Jest to tylko niezgrabne wyszydzenie, które zarazem cały kraj oburzyło. Nigdy jeszcze lud tak ogólnie nie był oburzony. I w istocie zachodzi reakcya przeciw Toryzmowi, która ważne wyda skutki. Jeżeli lud angielski dobrze oceniam, zdepcze on teraz z ogólnym zapałem monopolium żywności razem z ograniczeniem wyborów.«

Między 583 osobami, które tworzą konferencyą przeciw prawom zbożowym, znajduje się 115 duchownych różnych stronnictw religijnych.

Według wiadomości z Jamiki pod dniem 9 Stycznia, angielska brygantyna *Charibdys* stoczyła bitwę przy Zopota z jenerałem Carmona, który ciągle Kartagenę blokuje. Kazał on strzelać na okręt angielski, który na tę zaczepkę odpowiedział i zabił admirała wraz z 40 ludźmi. Na pokładzie *Charybdy* znajdował się jeneralny konsul angielski i kupcy amerykańscy, którzy uchodzili z Kartageny.

Dnia 22 Lutego.

(B. H.) Wczoraj oświadczył minister spraw zagranicznych, lord Aberdeen, w izbie wyższéj, że ratyfikacyą traktatu względem przytłumienia handlu niewolnikami dnia 19 b. m. z strony Austryi, Pruss, Rossyi i Anglii w wydziale spraw zagranicznych wymieniono. Dodał on, że dla Francyi, która go jeszcze nie podpisała, protokół otwarty zostawiono, ale nie wiadomo, kiedy go ta zratyfikuje, przyczyn ociągania się naturalnie wyłuszczyć nie może, ale zwraca na to uwagę, że już w latach 1831 i 1833 zawierane były między Francyą a Anglią traktaty względem skutecznego przytłumienia handlu niewolnikami, że między temi a nowym traktatem żadna istotna nie zachodzi różnica, że Anglia i Francya w latach 1831 i 1833 zobowiązały się skłaniać ile możności inne mocarstwa do przyjęcia tego traktatu, że szczególniéj traktat z 1831 roku już prawo przetrząsania okrętów uznaje i zabranie mocno podejrzanych zastrzega, i że cała różnica tylko na większém rozciągnieniu owego prawa przetrząsania polega; ociąganie się zresztą Francyi nie osłabia bynajmniéj nowego traktatu między innemi mocarstwy i prawo przetrząsania okrętów francuzkich także mieć będzie miejsce, tylko w mniejszym niż u innych mocarstw zakresie. Po objawieniu przez lorda Broughama zdania przeciw twierdzeniu Francyi, jakoby Anglia w tym traktacie samolubstwém się rządziła, złożył minister zratyfikowany traktat na stole izby wyższéj. Zaparlamentarne źródła donoszą, że poseł francuzki, hr. Aulaire, choć do ratyfikacyi nie upoważniony, był jednak przy niéj obecny, i że protokół dla Francyi otwarty zostawiono.

Liczba okrętów które na wzmocnienie floty w Chinach odpłynęły teraz już; lub wkrótce odpłyną, podawaną jest na 15 z 360 działami.

Raport względem śledztwa przedsiewziętego w przedmiocie fałszerstwa papierów skarbowych, ma być bardzo korzystnym dla niewinnych posiadaczy fałszywych papierów. Kiedy to oszukaństwo uznane zostało za skutek niedbalstwa rządu i jego zaufanych ajentów, niewątpiono że rząd będzie musiał odpowiadać za skutki a ogłoszenie raportu komisssyi potwierdza to mniemanie.

W przedmiocie przestęmplowania suwerenów mówi *Globe:* »Od niejakiego czasu publiczność nasza haniebnie oszukiwaną była przez wydrążanie naszych złotych monet. Bardzo delikatnym instrumentem wiercone były od brzegu ku środkowi tych monet liczne dziurki, i dziurki te innym metalem tak zręcznie zapełniano, że nawet najdoświadczeńszy znawca mógł być zwiedzionym. Przez to postępowanie cały suweren tracił 3 szyl. a połowa półtora szyl. Aby temu oszukaństwu koniec położyć, rząd postanowił pomimo wielkich kosztów jakie to musi spowodować, zarządzić wydanie nowych monet. Przedsiębrano rozmaite próby w celu uczynienia tego postępowania niepodobném, bez natychmiastowego odkrycia. Onegdaj rozpoczęło się wybijanie nowych monet, które wkrótce będą wypuszczone.

BELGIA.

Bruxella 14 Lutego.

Na wczorajszém posiedzeniu izby reprezentantów, odczytanem zostało pismo biskupów belgijskich, w którém oni oświadczają, że zrzekają się planu wyjednania dla uniwersytetu w Loewen, praw żyjącéj osoby.

Wspomnione ogłoszenie pana Gérard względem jenerała Buzen, połączone jest z następującém oświadczeniem:

»My niżéj podpisani oświadczamy, że czytaliśmy i roztrząsali z największą uwagą rozmaite dowody, które audytor wojenny Gérard zebrał na ocalenie honoru jenerała Buzen, oświadczamy niniejszym, że wszystkie te dowody w ogłoszeniu jego dokładnie są podane i nienlegają wątpliwości pod względem prawdziwości ich.

Baron Evain jenerał porucznik, baron Duvivier jenerał porucznik, Karl v. Hane jenerał adjutant królewski; E. C. de Gerlache pierwszy prezydujący w sądzie kassacyjnym, M. J. Leclerc jeneralny prokurator, Quetelet dyrektor obserwatoryum.

TURCYA.

Konstantynopol 17 Stycznia.

Zaledwie sir Stratford Canning w dniu 21 b. m. wpłynął do portu Konstantynopola, już zaraz powstało nieporozumienie między nim i władzami tureckiemi. Sir Canning chciał żeby baterye tureckie najprzód salutowały flagę angielską wywieszoną na wielkim maszcie angielskiego paropływu, czego nie uczyniono. W parę godzin po swojém przybyciu, wysiadł na ląd prywatnie, obejrzał przeznaczony dla niego pałac, którego urządzenie nie podobało mu się i powrócił znowu na pokład swego statku. Żądanie powyższe sir Canning opierał na tém, że w Dover baterye angielskie zawsze najprzód salutują flagę cudzoziemskich posłów, a powtóre że nie miał dział na pokładzie swego paropływu, a zatém nie mógł pierwszy salutować. (Ten ostatni powód należało najprzód przytoczyć, a następne, jużby nie były potrzebnemi). Ale przeciw temu można zarzucić, najprzód że w Dover nie mieszka sama monarchini Anglii, powtóre, że *Cyklops* na którego pokładzie przybył sir Stratford Canning, poprzednio już przywiózł do Konstantynopola emira Beszir, i wtedy miał na swoim pokładzie działa któremi salutował flagę turecką, i daléj że skoro przy obecnej podróży nie miały się znajdować działa na pokładzie tego paropływu, sprawujący interesa angielskie pan Bankhead mógł o tém zawiadomić wcześniéj władze tureckie, i żądać pierwszéj salwy dla statku posła. Porta usprawiedliwiała się tém, że aż do téj chwili wszyscy zagraniczni posłowie wpływając do portu Konstantynopola, zawsze prawie salutowali flagę turecką i stosownie do tego starego zwyczaju czekano na tę salwę, aby na nią odpowiedzieć. W dniu 23 sir Stratford Canning wysiadł na ląd i w towarzystwie pułkownika tureckiego i dwóch czauszów (sierżantów) z bronią, udał się do swego teraz lepiéj urządzonego pałacu. Uważano, że tym razem nie przysłano posłowi koni ze strony porty, co dotychczas bywało w zwyczaju; przyczyną tego mógł być Bairam; w tym czasie bowiem wszystkie konie nieustannie są w kursie. Dobrze zawiadomione osoby utrzymują, że sir Canning ułożył w Atenach sprawę turecko-grecką i to w następujący sposób. W przedmiocie nie licznych reklamacyi porty, rząd grecki przyrzekł jak najspieszniejszych środków zaradczych użyć, a w przedmiocie traktatu handlowego pan Manrocordatos otrzymał bardzo rozciągłe pełnomocnictwo do zawarcia nowego traktatu. Za posiadłości poddanych tureckich w Grecyi, rząd jéj miał ofiarować się zapłacić porcie wynagrodzenie w ilości miliona drachm srebrem. Ale ponieważ w obecném położeniu, przykry stan finansów kraju, nie dozwala bezzwłocznéj wypłaty; przeto sir Stratford Canning zaprojektuje porcie jako wynagrodzenie za to, zaległe 31000 fal., które porta powinna jeszcze zapłacić Anglii za wyprawę Syryjską. Cała pretensya Anglii za tę wyprawę wynosiła 50,000 fst. z których porta już zapłaciła 19,000 f. Nie możemy ręczyć za te podania, ale gdyby nawet te nieporozumienia szczęśliwie załatwionemi zostały, możemy jeszcze ciągle spodziewać się nowych zawikłań. Posłanie sir Stratforda Canning do Konstantynopola było wielkim błędem. Nie jest to mąż któryby umiał skłonić portę do przyjaznych zamiarów. Do tego przydać należy, że dwaj lubiący wojnę mężowie dawnego kroju, Izzet i Tahir stoją na czele rządu; ci zaślepieni zgromadzonemi teraz siłami, jeśliby ich do ostateczności doprowadzono, łatwo mogliby przedsięwziąść gwałtowny zamach, którego skutki niedałyby się obliczyć. Aby temu zapobiedz, posłowie europejscy skłonią portę do usunięcia Izzeda, w którym to razie w miejsce najuporczywszego męża Turcyi postawi ona najgiętszego, to jest Chosrewa, ale czy to będzie z dobrem kraju, to jest pytanie!

Dopisek. W téj chwili rozchodzi się pogłoska, że oddalenie Izzed Mehmeda wraz z wielu innemi ważnemi zmianami zostało postanowione w serajn. Jako następcę jego jedni wymieniają Tehira, drudzy Chosrewa.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 6 do dnia 7 Marca.

Pokosowski kuryer ces. ross., Sołtyk Henryk ob. Slaski Adam ob., Witkowski Maciej, Żelazowski Max. Zdanowski Michał, Przyborowski Fabian, Flinkiewicz Jan ob., Wędrychowski Józef ob., z Polski; — Bienkowski Walenty ob., Eser Jan, Sosnowski Felix, Darowski ob., z Galicyi; — Schönenberg Juliusz, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Morawski Kajetan ob., do Polski; — Pokasowsk kuryer ces. ross., do Galicyi; — Graetzer Joachim ob., do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Pisarz Trybunału I. Instancyi.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądenie SSów ś. p. X. Kaspre Zająca, jako to: Jakóba Zająca w imieniu własnym oraz jako cessyonaryusza praw Andrzeja Zająca, Maryi z Zająców Szojowéj Jana Szoi małżonki i Elżbiety z Zająców Szojowéj Wojciecha Szoi małżonki działającego, tudzież Jana Zająca, Józefa Tynusza, nakoniec Andrzeja Pawełka w imieniu Maryi żony swéj z Tynuszów działającego, wszystkich we wsi Kazwink w Królestwie Węgierskiém zamieszkałych, a do sprawy téj w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 101 u swego pełnomocnika prawne zamieszkanie obrane mających, z mocy wyroku Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa i J. O. dnia 11 Lutego 1842 r. pomiędzy temiż SSrami z jednéj a Ianem Kantem Kleszczyńskim O. P. M. adwokatem jako kuratorem Jana Tynusza, tudzież Franciszkiem Jakubowskim notaryuszem jako kuratorem nieobecnych SSrów ś. p. X. Kaspra Zająca i pełnomocnikiem Michała Tynusza, w Krakowie pod L. 453 zamieszkałym z drugiéj strony zapadłego, w drodze pertraktacyi spadkowéj sprzedany zostanie przez licytacyą publiczną dom drewniany z gruntem i wszelkiemi zabudowaniami na tymże gruncie znajdującemi się, pod L. 23 w Krekowie na przedmieściu Kleparz w gminie VII położony, między domami ze strony południowéj Franciszka Szymańskiego, ze strony północnéj Franciszka Grudzińskiego a kończący się ku zachodowi z domem i gruntem Antoniego Ostrowskiego do niego przyległym, wreszcie od wschodu z drogą publiczną.

Werunki licytacyi tudzież cena szacuukowa wyrokiem Trybunnłu I. Inst. wyżéj z daty powołanym zatwierdzone są następujące:

1) Cena szacunkowa domu z gruntem na Kleperzu przy Krakowie pod L. 23 w gminie VII stojącego, dewoéj do ś. p. X. Kaspra Zająca należącego ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie 3000 złp. która na trzecim terminie licytacyi do 2/3 części zniżoną zostanie w razie, gdyby nikt ceny ustanowionéj nie zaofiarował.

2) Chęć licytowania mający złoży 1/10 część summy szacunkowéj, jako *vadium* to jest złp. 300.

3) Nabywca obowiązany będzie zapłacić wszelkie koszta popierania sprzedaży do rąk adwokata popierającego takową, zaraz po przysądzeniu tychże.

4) Winien będzie zapłacić podatki, zaległe jeżeliby się jakie okazały.

5) Summy widerkaufowe jakie się okażą zostaną przy nieruchomości, z obowiązkiem płacenia precentu po 5/100.

6) Wypłaty w warunkach 2, 3, 4 i 5 wyrażone z ceny szacunkowéj potrącone będą, resztujący zaś szacunek pozostanie przy nabywcy aż do skutku klassyfikacyi i działu z obowiązkiem opłacenia procentu po 5/100.

7) Niedopełniający warunków licytacyi utraci *vadium*, na korzyść SSrów ś. p. X. Kaspra Zająca i oprócz tego nowa licytacya na koszt niedopełniającego tychże warunków ogłoszoną będzie.

Sprzedaż powyższa odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa i J. O. w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego, o godzinie 10 z rana zaczynając za popieraniem adwokata Franciszka Starzyckiego O. P. D.

Do któréj licytacyi wyznaczają się trzy termina:

Pierwszy	na dzień 4 Maja	1842 r.
Drugi	na dzień 3 Czerwca	
Trzeci	na dzień 6 Lipca	

Wzywają się na powyższą licytacyą wszyscy chęć kupna mający tudzież wierzyciele prawa rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi pod prekluzyą stawili i wszelkie tytuły swych wierzytelności przy ustanowieniu adwokata złożyli.

Kraków d. 3 Marca 1842 r.

Janicki.

Doniesienie prywatne.

Nadleśniczy, w średnim wieku, w najlepsze zaopatrzony świadectwa, który od wielu lat temu poświęca się zawodowi, życzy sobie stosownéj funkcyi; bliższą wiadomość w oberży pod *Wołem* na Stradomiu w N. 18 powziąść można. (2r.

Dwa domy pod Nrem 351 przy ulicy Szewskiéj i pod Nr. 316 przy ulicy ś. Anny są z wolnéj ręki do sprzedania lub na erbpacht do zbycia, w każdym czasie, albo na dziesięć lat ratami rocznemi do wypłaty. (1r.)